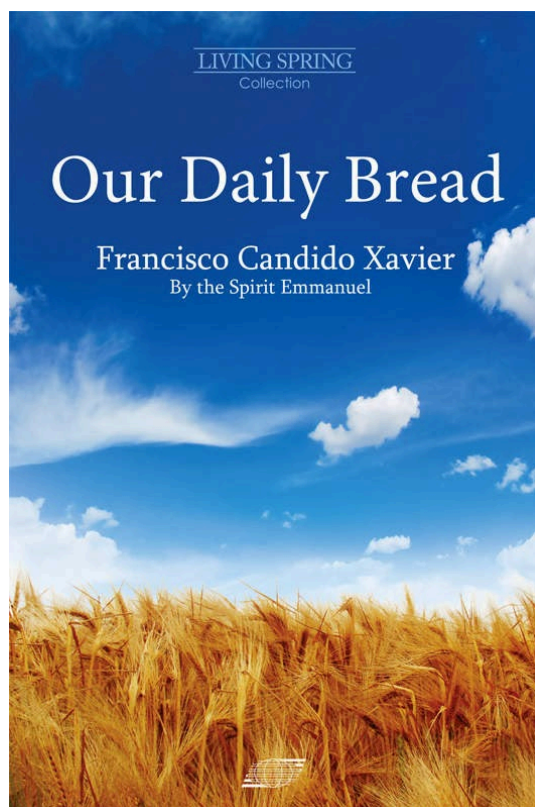


Chico Xavier – "Chleba naszego powszedniego"

Witajcie. Tym razem chciałbym zapoznać was z książką pt. **Our Daily Bread** („Chleba naszego powszedniego”), napisaną przez najbardziej znane współczesne medium psychograficzne, Chico Xavier (1910-2002). Dzieło powstało jako rezultat pisma automatycznego i należy do serii tekstów podyktowanych przez ducha Emmanuela, duchowego przewodnika Xavier. Jest zbiorem 180 komentarzy biblijnych, które zawierają wskazówki, jak na co dzień żyć w zgodzie z wartościami chrześcijańskimi, z mądrze postawionymi celami życiowymi, kierując się nastawieniem na rozwój przez szerzenie dobra wobec najbliższych i społeczeństwa.



Poniżej zamieszczam kilka fragmentów w moim

przekładzie.

To może być bezcelowe

„Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a wyście mnie nie wysłuchali. Po co znowu chcecie słuchać?”
(Ewangelia wg św. Jana 9:27)

Bardzo często ludzie religijni interesują się głównie przeobrażeniem swoich przyjaciół w osoby zgadzające się z ich osobistymi przekonaniem. Zwykle trwają w długich i irytujących dyskusjach, w bezustannej grze słów, nie chwytając zdrowego, moralnego sensu.

Szczere serce odnowione w wierze nie może tak postępować.

Rozpraszenie tego fałszywego poczucia wyższości jest koniecznością. Ono atakuje uczucia u wielkiej ilości praktykujących. Dopóki ludzie nie dojdą do nowych ścieżek wiedzy, w stopniowym objawieniu mądrości Bożej, dyskutujący, którzy skłaniają się do zła, będą trwać w utrudnianiu i przerywaniu ich rozwoju.

Logicznie rzecz biorąc, naśladowca Chrystusa nie powinien odmawiać wyjaśnień dotyczących Mistra, lecz jeśli już objaśnił kłopotliwe tematy i spróbował nagrodzić swego brata ocenami, które czynią go szczęśliwym, nie odkrywając innych interpretacji, dlaczego dalej go nagabuje? Jeśli człowiek słyszy prawdę, ale jej nie rozumie, posiada wszelkie, oczywiste oznaki duchowego paraliżu. Dlatego bezcelowe będzie dalsze słuchanie i powtarzanie lekcji, ponieważ nikt nie może oszukać czasu. Mądry człowiek wchodzący w konflikt z ignorantem mógłby stać się nieczułym głupcem.

Dlatego nie marnuj swojego cennego czasu na monotonne wyjaśnienia komuś, kto jest niezdolny do

ich zrozumienia, zanim nie ogarną go słońce, deszcz, ogień i woda doświadczeń. Posiadasz przecież tysiące zasobów do pracy ze swoim przyjacielem, w uprzejmości, bez nakłaniania go do zgodności z twoim sposobem myślenia i twoją wiarą.



Twój własny rachunek

„I rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi!” (Ewangelia wg św. Łukasza 19:42)

Były to słowa, które Jezus skierował do Jeruzalem. Bardziej jednak stosują się one do ludzkiego serca, owej „żyjącej świątyni Ojca”, niż do materialnego miasta wystawionego na szereg doświadczeń, które przemieniają je w ruinę.

Wyobraźmy sobie, jaki byłby świat, gdyby każdy wiedział o jego wymaganiach, aby móc osiągnąć wewnętrzny spokój.

Wskutek zasadniczego braku zainteresowania tą ważną właściwością życia, człowiek pozostaje uwikłany w bolesnych trudnościach i zaciąga

wielkie długi.

Zwróćmy uwagę na to stwierdzenie Mistrza: „O gdybyś i ty poznało w ten dzień”.

Te słowa zapraszają nas, abyśmy pomyśleli o możliwości służenia innym, które daje nam obecna chwila. Zachęcają, byśmy zastanowili się nad straconymi wiekami. Zmuszają do refleksji nad okazją do pracy, która zawsze jest w zasięgu pracowitych duchów.

Wcielająca się osoba dysponuje wspaniałym czasem, który łączy moment będzie jej własnością, a Wszechmoc dostarcza go dla jej osobistej odnowy.

Ważne jest, aby każdy z nas rozpoznawał co jest konieczne dla jego własnego spokoju. Każda osoba powinna czcić dostojną postawę nakierowaną na rozumienie jej własnych obowiązków, a widma niepokoju powinny być odrzucone z góry. Niech każdy zatroszczy się o własne sprawy, a dwie trzecie problemów społecznych na świecie zostaną naturalnie rozwiązane.

Zwracaj uwagę na mniejsze potrzeby twojego najbliższego otoczenia i odpowiedz na nie.

Nie będziesz wędrować między gwiazdami, zanim nie przejdiesz skromnej ścieżki, która na ciebie czeka.

Z dobroczynnością

„Wszystkie wasze sprawy niech się dokonują w miłości!” (I List św. Pawła do Koryntian, 16:14)

Obecnie wielu ludzi nadal tak naprawdę nie rozumie idei dobroczynności. Nie rozumieją jej inaczej niż jako akt skromnego ubierania się w sobotę i niedzielę, nakaz rozdzielania chleba mniej szczęśliwym, czy oczekiwanie społecznych katastrof

po to, by wyeksponować swoją osobę lub przesyłać apele do prasy.

Nie mamy wątpliwości, że dobre intencje pewnych grup są godne pochwały, jednakże musimy wiedzieć, że szlachetny dar posiada też swoje szlachetne przedłużenie.

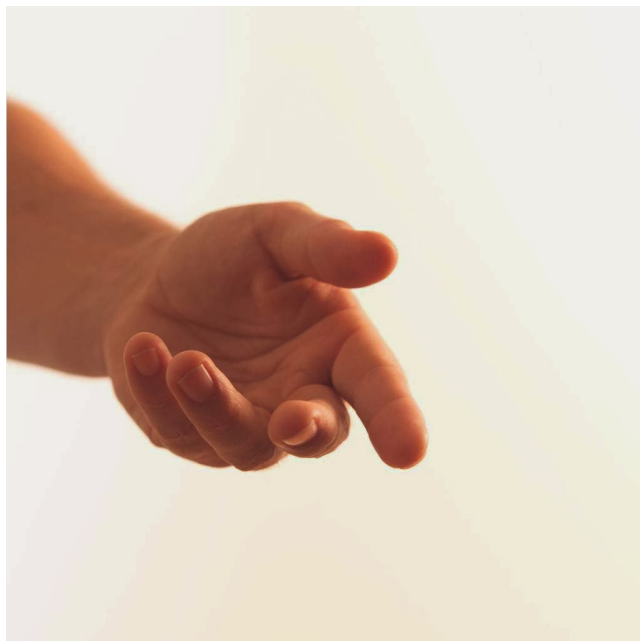
Paweł wskazuje, że dobroczynność, wyrażając miłość Chrystusa, powinna obejmować wszystkie aspekty naszego życia.

Wyciągnąć pomocną dłoń, pocieszyć bliźniego – to jest praktyczna realizacja najwyższych cnót. Cały ten potencjał duchowy winien przystosować się do bożych zasad, ponieważ dobroczynność istnieje w mówieniu i słuchaniu, wstrzymywaniu i popieraniu, zapominaniu i przypominaniu. Nadejdzie czas, gdy usta, uszy i stopy będą służyć najwyższej szlachetności wespół z dłonią wyciągniętą ku bliźniemu.

Każdy człowiek, tak jak i każda sprawa, wymagają wkładu szczególnej dobroci. Osoby, które albo kierują innymi albo też same są posłuszne ludziom, błagają o jej zbawienną obecność, aby mogli zostać oświeceni w Domu Ojca, w którym odnajdą siebie. Bez szlachetnej miłości, zawsze będzie tu panować ciemność i jej następstwa.

Jeśli wykonując swoje zadania nie znajdziesz natychmiast duchowej rekompensaty bądź pewny, że Ojciec z oddaniem towarzyszy wszystkim swoim dzieciom.

Czy natrafiasz na kamienie albo ciernie? Zmień swoje myśli o Jezusie i idź naprzód.



Zobacz też:

- <http://www.portal.spirytyzm.pl/dzialanie-modlitwy-ewangelia-wedlug-spirytyzmu/>
- <http://spirytysta.blogspot.com/2014/01/zmartwyc-hwstanie-reinkarnacja.html>
- <http://rivail.pl/index.php/sklep/duchy-pisza/nasz-dom-chico-xavier-szczegoly>